

**Mateusz Póltorak**

Uniwersytet Zielonogórski

## KOMUNIKOWANIE O LITERATURZE KRYMINALNEJ W INTERNECIE (NA PODSTAWIE BLOGU *ŻYWI I UMARLI* MARIUSZA CZUBAJA)



Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do szerszych rozważań na temat funkcjonowania literatury<sup>1</sup> w sferze komunikacji internetowej. Zgodnie z Raportem Biblioteki Narodowej<sup>2</sup> za rok 2014 o stanie czytelnictwa w Polsce (w którym książkę zdefiniowano szeroko, włączając do tej kategorii także albumy, poradniki, encyklopedie, słowniki, a także książki w formie elektronicznej – a więc nie tylko książki literackie) jest on niepokojąco niski. Świadczą o tym uzyskane dane, z których wynika m.in., że tylko 11,1% badanych to „rzeczywiści czytelnicy”, czyli tacy, którzy zadeklarowali przeczytanie siedmiu lub więcej książek w ciągu roku, natomiast prawie 42% Polaków miało przynajmniej jednokrotny kontakt z jakąkolwiek książką w tym czasie, a ponad połowa badanych nie czytała w ogóle. Badania pokazały także tendencję spadku czytelnictwa w ciągu ostatnich lat – 47% nieczytających przyznało, że dawniej czytało książki, obecnie jednak sięga po nie rzadziej niż raz w roku<sup>3</sup>. Nie poprawia tego stanu zauważalnie rosnący udział książki elektronicznej na „rynku literatury”, tj. 50-procentowy wzrost zainteresowania w stosunku do poprzedniego badania, w tym z e-booka korzystało 2% osób nieczytających i 20% osób deklarujących czytanie

<sup>1</sup> Pojęcie *literatury* utożsamiane jest z literaturą piękną i odnosi się, zgodnie ze *Słownikiem terminów literackich*, do typu piśmiennictwa, do którego zalicza się wszystkie teksty o dominującej funkcji estetycznej, a więc dzieła literackie w odróżnieniu od tekstów o charakterze informacyjnym, publicystycznym, naukowym etc., czyli literatury użytkowej. Zakres literatury pięknej jest zależny od kryteriów obowiązujących w danej epoce historycznej. Granice między taką literaturą a innym typem piśmiennictwa (i tekstów ustnych), np. użytkowym, nie są łatwe do wyznaczenia przez badaczy, ze względu na występujące licznie gatunki pogranicza (D. Nosowska, *Słownik terminów literackich*, Warszawa–Bielsko-Biała 2013, s. 125).

<sup>2</sup> I. Koryś, D. Michalak, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*, Raport Biblioteki Narodowej, <http://www.bn.org.pl/download/document/1422018329.pdf> [dostęp: 24.03.2015].

<sup>3</sup> W związku z tym obecnie wdrażany jest Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2014-2020.

7 i więcej książek w ciągu roku. Jak się okazuje, większość osób sięgających po książkę elektroniczną to stali czytelnicy szukający alternatywy wobec książki papierowej.

Natomiast wstępny ogląd przestrzeni internetowej z pozycji szeroko rozumianego komunikowania o literaturze pokazał, że form przybliżających w różnorodnym aspekcie książkę literacką i propagujących czytelnictwo ciągle przybywa. Rośnie także liczba książek elektronicznych.

Rodzą się więc pytania natury zasadniczej, które dają podstawę do wnikliwych i systematycznych obserwacji badawczych, np.: Jaka jest przyczyna tak dużej liczby „publikacji” dotyczących literatury w internecie, skoro jej praktyczna popularność, czyli czytelnictwo z każdym rokiem spada? Jaka funkcję pełnią internetowe komunikaty o literaturze? Jaki społeczny zasięg ma ta komunikacja? Jakie przybiera formy? Jakie są jej wyznaczniki, tj. gatunek, język, styl, funkcja, scenariusze komunikacyjne itp.? W jakim zakresie na tę „popularność” literatury i różnorodność jej form ma wpływ sama specyfika internetu jako nowoczesnego komunikatora?

Rozważania szczegółowe motywowane są w niniejszym artykule w zasadzie ostatnim pytaniem, na które odpowiedź jest tylko zasygnalizowana poprzez ukazanie bogactwa form (gatunków) wskazujących na szeroki wymiar funkcjonowania powieści kryminalnej – jednego z najpoczytniejszych współcześnie gatunków literatury – w przestrzeni komunikacyjnej internetu. Dokładnej analizie poddane zostały relacje nadawczo-odbiorcze w nowej formie komunikacji, jaką jest blog, na którego treść składają się wpisy motywowane komunikowaniem o powieści kryminalnej. Wychodzimy z założenia, że relacje te mają podstawowe znaczenia dla kształtowania się zakresu i charakteru komunikowania o tym poczytnym gatunku. Podstawę materiałową dla tych rozważań stanowi blog Mariusza Czubaja *Żywi i umarli*.

### **Internet jako nowa przestrzeń komunikowania**

W dobie Internetu, w której niewątpliwie przyszło nam żyć, zauważa się postępujący spadek zainteresowania odbiorców pozostałymi (tradycyjnymi) kanałami informacyjnymi. Internet jako źródło innowacji wyznacza dziś kierunek rozwoju środków przekazu, a użytkownicy sieci stają się inicjatorami medialnych przekształceń. Rosnąca wciąż popularność szeroko rozumianych internetowych kanałów informacyjnych bierze się z ich w zasadzie nieograniczonej dostępności i bezpośredniości w dotarciu do użytkowników, możliwości dwustronnej relacji nadawcy z odbiorcą oraz bogactwa środków wyrazu. Sieć internetowa stała się uniwersalnym źródłem wiedzy, łączącym w sobie cechy mediów tradycyjnych oraz swobodę odbiorcy w po-

szukiwaniu i odnoszeniu się do informacji, odpowiadając tym samym na potrzeby komunikacyjne dzisiejszego społeczeństwa<sup>4</sup>.

Przedstawiciele klasycznych środków przekazu, dostrzegając wciąż rosnącą rolę internetu jako medium oraz jego innowacyjny potencjał, starają się wpisać w przestrzeń komunikacyjną w nowomediálním dyskursie. Redakcje gazet publikują elektroniczne wydania swoich periodyków, stacje radiowe i telewizyjne tworzą kanały w przestrzeni cyfrowej. Wykorzystują przy tym duży wybór środków wyrazu i interaktywnych możliwości prezentacji treści, jakie daje sieć. Gazety na swoich portalach zdają bezpośrednie relacje z ważnych wydarzeń, stacje radiowe publikują materiały wideo, w telewizji z kolei kładzie się nacisk na interaktywność komunikatu, dając odbiorcy szansę uczestniczenia w rozwoju informacji<sup>5</sup>. Co więcej, powstają redakcje medialne funkcjonujące tylko w sieci.

Nowe formy udostępniania treści (wykształciły się bowiem charakterystyczne dla przestrzeni sieciowej gatunki wypowiedzi) i narzędzia, jakie daje Internet, w sposób znaczny zmieniły jakość medialnej komunikacji. Przed pojawieniem się Internetu (a dokładniej: zanim zaczął on funkcjonować jako medium) przepływ informacji w mediach tradycyjnych miał charakter jednokanałowy i jednostronny, gdzie „absolutną władzę informacyjną” miał nadawca, a odbiorca był zazwyczaj biernym uczestnikiem procesu komunikacji. W przestrzeni internetowej zmienia się ich rola i przede wszystkim aktywność, którą ogranicza czy wyznacza m.in. zainteresowanie konkretną tematyką. Odbiorca uczestniczy w wymianie informacji, reaguje na publikacje, wpływając często tym samym na ich późniejszy rozwój. Nadawca natomiast jest bliżej odbiorcy. Swoją przekaz kieruje bezpośrednio do niego, oczekując wprost reakcji przyjmującego komunikat. Można powiedzieć, że w internecie nadawcy przekazów (zarówno prywatni, jak i instytucjonalni) władzę nad informacją i jej charakterem dzielą z odbiorcami, których „siła” polega na możliwości interakcji z nadawcą, co wpływa na szybką weryfikację jakości przekazywanych treści<sup>6</sup>.

Nowe media dają użytkownikom nie tylko duży dostęp do informacji, ale także umożliwiają ich przetwarzanie, zapisywanie, porównywanie i współtworzenie, a nawet pozwalają je waloryzować, np. krytykować czy podważać. Bogactwo metod i technik komunikacyjnych, jakie oferuje internet, przy jednoczesnej ich konwergencji daje formalnie nieograniczone możliwości publikacji treści<sup>7</sup>. Nadawca jest w stanie zaprezentować swój materiał, wykorzystując zarówno materiał wideo, nagranie dźwiękowe, tekst, jak też wszelkiego rodzaju formy artystycznej ekspresji. Odbiorca

<sup>4</sup> D. Nicholas, *Ocena potrzeb informacyjnych w dobie Internetu: idee, metody, środki*, Warszawa 2001, s. 27.

<sup>5</sup> J. Burgess, J. Green, *YouTube. Wideo online i kultura uczestnictwa*, Warszawa 2011, s. 151.

<sup>6</sup> R. Sajna, *Europa multimedialna. Od Acta Diurna do Europa.eu*, Bydgoszcz 2011, s. 156.

<sup>7</sup> D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007, s. 149-162.

z kolei może mu odpowiedzieć w ten sam sposób, gdyż żaden uczestnik przestrzeni internetowej nie jest w niej formalnie ograniczony. Dzięki temu relacja nadawca–odbiorca oprócz tego, że staje się żywa, dynamiczna i bezpośrednia – jest także bliższa bez względu na bariery komunikacyjne, takie jak: dystans, język, kultura itp.

### Powieść kryminalna w Internecie

Wobec zarysowanego na wstępie nadrzędnego celu niniejszych rozważań istotne staje się pytanie: Jak w nowej rzeczywistości informacyjnej radzi sobie pierwotne medium, za które uznać należy książkę (także literacką)?

Formułując odpowiedź na to pytanie, da się zauważyć kilka paradoksów. Książka sama w sobie uznawana jest za początek nowoczesnych mediów. Wynalezienie druku przyczyniło się do popularyzacji czytelnictwa i wzrostu liczby wydawanych publikacji. Wpłynęło to bezpośrednio na większy dostęp do informacji oraz rosnące zainteresowanie komunikatem. Wydawnictwa, dbając o atrakcyjność publikacji, poszerzały formy oraz zakres tematyczny drukowanych treści, co w konsekwencji zaowocowało powstaniem informacyjnej prasy drukowanej, będącej podstawą systemu medialnego<sup>8</sup>. Dziś natomiast w obliczu nowej rewolucji w komunikacji coraz częściej mówi się o zmierzchu książki (w tym literackiej) jako medium<sup>9</sup>. Za przyczynę tego podaje się m.in. aktualność, bezpośredniość czy multimedialność funkcjonowania informacji w mediach cyfrowych, łatwy do nich dostęp, a przede wszystkim zapotrzebowanie społeczne na zwięzy, niewymagający zaangażowania intelektualnego i emocjonalnego komunikat<sup>10</sup>, wobec czego książka literacka w obiegu tradycyjnym wydaje się mało atrakcyjna.

Okazuje się jednak, że wskazane cechy nie muszą destrukcyjnie wpływać na pierwotne źródła komunikacji. Przestrzeń internetowa i bogactwo możliwości, jakie oferuje, może mieć pozytywny wpływ na popularność analogowych mediów. Do takich zaliczyć należy także literaturę, która jest w stanie dostosować się do nowomediального dyskursu. Jak pisze Małgorzata Góralska, książka (w tym literacka) ewoluje, odpowiadając na potrzeby człowieka i zmieniające się warunki, w jakich funkcjonuje<sup>11</sup>. Internet zaś daje szansę na nowy sposób tego funkcjonowania poprzez

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 44-48.

<sup>9</sup> J. Babel, *www-wybory. Internet jako narzędzie komunikacji politycznej na przykładzie prezydenckich kampanii wyborczych Baracka Obamy*, Łomża 2014, s. 44.

<sup>10</sup> *Komunikat* rozumiany za A. Furdalem jako „największa jednostka językowa [...] wypowiedź pochodząca nieprzerwanie od jednego nadawcy (monolog), a charakteryzująca się jednością formalną i treściową”, który mieści się w trzech zasadniczych odmianach języka: potocznej, naukowej i artystycznej. Komunikatem jest więc też tekst artystyczny (A. Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Opole 1977, s. 113-114).

<sup>11</sup> M. Góralska, *Książki, nowe media i ich czasoprzestrzeń*, Warszawa 2009, s. 78.

szeroki wachlarz różnorodnych gatunków wypowiedzi. Bank informacji tworzony przez uczestników w przestrzeni internetowej za pośrednictwem tych nowych form to ogrom możliwości dla publikatorów na płaszczyźnie każdej dziedziny, w obrębie której powstają określone komunikaty. Także z zakresu literatury, a więc dotyczy to również powieści kryminalnej<sup>12</sup>.

Powieść kryminalna jest tym gatunkiem tekstu literackiego, który współcześnie przeżywa swojego rodzaju renesans czytelniczy – również w Polsce<sup>13</sup>, a przy tym niezwykle intensywnie ewoluuje, kształtowany przez rozwijające się obecnie prądy kulturalne. Jego fabuła i tematyka coraz częściej nawiązuje do współczesnych problemów czytelników, osadzając je w aktualnych kontekstach – także o charakterze lokalnym. Współczesne kryminały od tych sprzed chociażby kilku dekad różnią się nie tylko strukturą (regułami organizacji tekstu) i funkcją estetyczną, ale też znaczeniem fabularnym<sup>14</sup>. To rosnące zainteresowanie powieścią kryminalną przekłada się na zakres jej funkcjonowania w przestrzeni internetowej i rosnącą liczbę różnego typu (instytucjonalnych i indywidualnych) publikatorów oraz niezwykłą aktywność i żywiołowość reakcji ich odbiorców.

Jak zauważono wcześniej, Internet to błyskawicznie rozwijające się, trudno już nawet powiedzieć, nowe medium. Dotyczy to szczególnie indywidualnych publikatorów, co jest bezpośrednim wynikiem wolności wypowiedzi, jaką oferuje użytkownikom<sup>15</sup>. Procentuje to coraz większą liczbą form i narzędzi komunikacyjnych, które, jak wcześniej podkreślono, pozwalają na kształtowanie się określonych interakcji w relacjach nadawca–odbiorca, możliwych tylko w przestrzeni sieci. Dotyczy to także komunikowania o literaturze – a w tym powieści kryminalnej. Biorąc pod uwagę kryterium frekwencyjności i różnorodność relacji nadawca–odbiorca, do najpopularniejszych form komunikowania o kryminałach, w których jednocześnie kładzie się nacisk na interakcję z odbiorcą komunikatu, zaliczyć można:

- blogi autorów oraz miłośników ich twórczości, np.: *Świat Kryminału*<sup>16</sup>, *W Świecie Słów*<sup>17</sup>;

<sup>12</sup> Powieść kryminalna jest tu rozumiana, zgodnie z definicją Tadeusza Żabskiego, jako komunikat, którego fabuła zorganizowana jest wokół zbrodni oraz okoliczności jej wyjaśnienia (T. Żabski, *Słownik literatury popularnej*, Wrocław 2006, s. 126).

<sup>13</sup> Najpoczytniejsi Polscy autorzy kryminałów – Wroński, Miłoszewski, Krajewski, Bonda – sprzedają dziś książki w kilkudziesięciotysięcznych nakładach. Warto zwrócić uwagę na to, że dla rodzimych pisarzy, bez względu na gatunek prozy, są to wyniki rekordowe (R. Ostaszewski, *Zapał do kryminału*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1514076,1,polska-powiesc-kryminalna-od-kuchni.read> [dostęp: 22.02.2015]).

<sup>14</sup> M. Czubaj, *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk 2010, s. 113.

<sup>15</sup> J. Grzenia, *Komunikacja językowa w internecie*, Warszawa 2006, s. 152.

<sup>16</sup> Blog *Świat Kryminału*, <http://swiatkryminalu.blog.pl/> [dostęp: 19.02.2015].

<sup>17</sup> Blog *W Świecie Słów*, <http://swicieslow.blogspot.com/> [dostęp: 19.02.2015].

- internetowe tematyczne fora dyskusyjne, np.: *ForumKsiążki.pl*<sup>18</sup>, *deckare.pl* – *Skandynawskie Kryminały*<sup>19</sup>;
- wortale informacyjne dostarczające wiadomości o konkretnej tematyce, np.: *Portal Kryminalny*<sup>20</sup>, *Zbrodnia w Bibliotece*<sup>21</sup>;
- portale społecznościowe, które – jak wskazuje nazwa – gromadzą użytkowników internetowych mających pewne cechy wspólne<sup>22</sup>, np.: *biblionetka.pl*<sup>23</sup>, *Lubię polskie kryminały*<sup>24</sup>.

Charakterystyka relacji nadawcy i odbiorcy omówiona zostanie na przykładzie jednej z wymienionych form, tj. blogu, gdzie widać doskonale interakcję twórcy z czytelnikiem i idący za nią rozwój komunikatu. Publikowany w ten sposób materiał jest przejrzysty i uporządkowany, co w stopniu znacznym precyzuje charakterystykę komunikacji pomiędzy nadawcą a adresatem. Poza tym większość blogów tematycznych ma stałą grupę odbiorców – publiczności. Analiza tej relacji staje się ciekawsza ze względu i na hermetyczność, i na intertekstowość komunikatów.

### Blog jako nowa forma komunikacji

*Słownik terminologii medialnej* podaje, że blog jest to:

dziennik (pamiętnik) prowadzony w Internecie, rodzaj osobistej strony WWW, na której autor umieszcza zapiski swoich bieżących przeżyć i przemyśleń oraz różne, jego zdaniem interesujące, informacje<sup>25</sup>.

Natomiast blogerzy dopowiadają, że „autor umieszcza datowane wpisy, wyświetla je kolejno, od najnowszych począwszy”, a przy notatce „zwykle pojawia się data [...] i tytuł”, natomiast czytelnicy mają „możliwość zamieszczania swoich komentarzy pod wpisami”<sup>26</sup>.

<sup>18</sup> Forum Internetowe *ForumKsiążki.pl*, <http://www.forumksiazki.pl/> [dostęp: 19.02.2015].

<sup>19</sup> Forum Internetowe *deckare.pl* – *Skandynawskie Kryminały*, <http://deckare.pl/> [dostęp: 19.02.2015].

<sup>20</sup> Wortal *Portal Kryminalny*, <http://www.portalkryminalny.pl/> [dostęp: 19.02.2015].

<sup>21</sup> Wortal *Zbrodnia w Bibliotece*, <http://zbrodniawbibliotece.pl/> [dostęp: 19.02.2015].

<sup>22</sup> M. Szpunar, *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna*, „*Studia Socjologiczne*” 2004, nr 2 (173), s. 107-109.

<sup>23</sup> Portal społecznościowy *biblionetka.pl*, <http://www.biblionetka.pl/> [dostęp: 19.02.2015].

<sup>24</sup> Strona na portalu społecznościowym *Lubię polskie kryminały*, <https://www.facebook.com/LubiePolskieKryminały> [dostęp: 19.02.2015].

<sup>25</sup> W. Kajtoch, *Blog*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 18.

<sup>26</sup> A. Gumowska, M. Maryl, P. Toczyński, *Blog to...blog. Blogi oczyma blogerów. Raport z badania jakościowego zrealizowanego przez Instytut Badań Literackich PAN i Gazeta.pl*, [w:] *Tekst (w) sieci. Tekst – język – gatunki*, red. D. Ulicka, Warszawa 2009, s. 285.

Pierwotnie blogosfera (ogół blogów i społeczności blogerów<sup>27</sup>) służyła do publikacji dzienników i pamiętników. W niedługim czasie prowadzenie blogu z publikacji osobistych przemyśleń autora przerodziło się w jednoosobowe redakcje dostarczające artykułów z różnorodnych dziedzin, stając się dziś głównym źródłem informacji z obszaru tzw. niezależnej publicystyki<sup>28</sup>. Obecnie blogi przyjmują różne formy, korzystając w nieograniczonym zakresie z narzędzi, jakimi dysponuje Internet. Dzięki temu w sieci znaleźć można blogi oparte na tekście, fotograficzne czy też videoblogi. Autorzy często łączą różne formy publikacji, by zwiększyć ich atrakcyjność dla odbiorcy. Zakres tematyczny blogosfery jest nieograniczony. Twierdzi się, że w przestrzeni internetowej nie ma dziedziny, w odniesieniu do której nie powstał już blog. O jego znaczeniu świadczyć może to, że platformy blogowe pojawiają się na największych portalach informacyjnych, także i tych odpowiadających tradycyjnym środkom przekazu. Wiele firm, instytucji państwowych, urzędów, organizacji non profit, instytucji kultury prowadzi blogi, aby uwiarygodnić swoją działalność, a także by być bliżej odbiorców<sup>29</sup>.

Jedną z ważniejszych funkcji blogu jest budowanie wokół niego społeczności, której podstawą jest w równej mierze autor, jak i odbiorcy, co pozwala na podjęcie między nimi określonego typu interakcji. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że rola nadawcy jest bardzo ważna. To on modeluje blog, a poprzez wyrażane opinie, ekspresję, wartościowanie opisywanych zjawisk tworzy określony obraz rzeczywistości, do którego wprowadza (zaprasza) odbiorcę. Jednocześnie w takim odautorskim blogu mieszają się fakty z opiniami twórcy, gdzie przejawia się pewnego rodzaju indywidualizm, który wynika zarówno ze świadomie wybieranej przez nadawcę tematyki, jak i indywidualnego stylu – werbalnego i pozawerbalnego sposobu jej przedstawiania. Niezwykle istotna jest rola odbiorcy, bez którego właściwie blog nie miałby racji bytu, ponieważ jego celem, w odróżnieniu od pamiętników czy dzienników, jest właśnie rozpowszechnienie publikowanych treści. Odbiorca zaś dzięki możliwości komentowania wpisów wpływa w znacznym stopniu nie tylko na kształt i kierunek rozwoju samego blogu, ale także na jego popularność, a nawet w jakimś sensie promocję publikacji. Tym samym włącza się w tworzenie „rzeczywistości blogowej”. Relacja między nadawcą a odbiorcą jest bezpośrednia i stała, dzięki czemu tworzy się swego rodzaju społeczność<sup>30</sup>.

---

<sup>27</sup> A. Starek-Wróbel, *Blogi jako środek przekazu informacji*, [w:] *Media między przeszłością a teraźniejszością*, red. M. Zdulski, Jelenia Góra 2012, s. 212.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>29</sup> K. Stępień, *Folksonomie, czyli społecznościowe opisywanie treści*, Warszawa 2010, s. 24.

<sup>30</sup> A. Starek-Wróbel, *op. cit.*, s. 221.



## Relacje nadawczo-odbiorcze w blogu *Żywi i umarli*

Dwustronność procesu komunikacyjnego charakteryzuje blog Mariusza Czubaja – pisarza kryminałów, profesora antropologii kultury w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie i pasjonata kultury popularnej, wokół której skupia dużą część swoich naukowych rozważań<sup>31</sup>. Mariusz Czubaj jest autorem sześciu powieści kryminalnych, które dały mu status jednego z najciekawszych współczesnych pisarzy tego nurtu w Polsce. Jednocześnie na platformie blogowej serwisu internetowego tygodnika „Polityka” pisarz prowadził blog zatytułowany *Żywi i umarli*, na którym propagował literaturę kryminalną i przeprowadzał swój autorski konkurs *Lato z kryminałem*. Uczestnikiem tego konkursu mógł zostać każdy, kto napisał niepublikowane dotychczas opowiadanie kryminalne, którego akcja, zgodnie z tytułem, rozgrywała się latem<sup>32</sup>. Blog miał więc wyraźnie sprecyzowanego nadawcę – osobę o ambicjach i predyspozycji do pisania tekstów o wątkach kryminalnych, która chciała rywalizować w ogłoszonym konkursie. Sam projekt *Żywi i umarli* miał charakter tymczasowy – odpowiadający okresowi trwania konkursu. Pierwszy z wpisów pojawił się na stronie M. Czubaja 11 sierpnia 2014 r., ostatni w dniu ogłoszenia wyników konkursu, tj. 15 września 2014 r.

Blog już od pierwszych wpisów spotkał się z żywą reakcją odbiorców. Można to przypisywać z jednej strony nadawcy i jego autorytetowi – „specjalisty od kryminału”<sup>33</sup> – co było, jak się wydaje, ważnym czynnikiem decydującym o dużym zainteresowaniu czytelników. Jak pisze Magdalena Pietrzak, świadomość i kompetencje nadawcy – recenzenta są wysoce pożądane wśród odbiorców publicystyki literackiej. Musi on być opiniotwórczym doradcą; przewodnikiem charakteryzującym się fachowością, znawcą tematu<sup>34</sup>. Sam autor przyznał, że nie spodziewał się tak ogromnej aktywności użytkowników blogu. Pisał:

Podobno od przybytku głowa nie boli, wszelako powiedzenie to nie uwzględnia aktywności literackiej uczestników „Lata z kryminałem”. Jutro zaczyna się kolejny wydłużony weekend, nie mam więc wątpliwości, że w poniedziałek skrzynka mejlowa z opowiadaniem napęcznieje jeszcze bardziej, a przecież już przypomina brojlera z kurzej farmy (BKMC)<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Mariusz Czubaj w bazie portalu *Nauka Polska*, <http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/ludzieNauki?rtype=opis&objectId=84127&lang=pl> [dostęp: 3.01.2015].

<sup>32</sup> „Lato z kryminałem” – konkurs na opowiadanie kryminalne, <http://www.polityka.pl/opolityce/1586831,1,lato-z-kryminałem-konkurs-na-opowiadanie-kryminalne.read> [dostęp: 3.01.2015].

<sup>33</sup> Szerzej o roli autorytetu: D. Nicholas, *op. cit.*, s. 61.

<sup>34</sup> M. Pietrzak, *Obraz nadawcy w recenzjach Henryka Sienkiewicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 47, Łódź 2013, s. 55.

<sup>35</sup> BKMC – blog kryminalny Mariusza Czubaja.



Z drugiej jednak strony można przypuszczać, że zainteresowanie i duża aktywność odbiorców uwarunkowane były tematem blogu, ponieważ, jak już wspomniano, powieść kryminalna to ten typ literatury popularnej, który współcześnie cieszy się największą poczytnością wśród Polaków, a miłośnicy tego gatunku stanowią szeroki i bardzo różnorodny krąg odbiorców. Należą do niego zarówno kobiety, jak i mężczyźni, ludzie młodzi, dojrzały, ale i starsi, a także osoby z różnym wykształceniem.

Mariusz Czubaj, autor i juror jednocześnie, zamieszczał na swojej platformie poradnik pisarski w odcinkach, żywo reagując przy tym na pojawiające się pytania czy napływające teksty. Wpisał się tym samym w rolę nauczyciela<sup>36</sup>, dając konkretne wskazówki, rady, dzieląc się swoim pisarskim doświadczeniem. Wyraźnie też od samego początku budował relację nadawca: mistrz (nauczyciel) – odbiorca: uczeń, adept sztuki pisarskiej, por.:

Blog towarzyszący „Lato z kryminałem” daje okazję, aby pracować, za przeproszeniem, na żywym ciele, czyli opowiadaniach, które Państwo przysyłacie na konkurs POLITYKI. Pozwolę więc sobie do owych utworów się odwoływać, traktując je jako preparaty i ilustracje. (BKMC)

Pierwszy wpis był wstępnym instruktażem dla zainteresowanych udziałem w konkursie<sup>37</sup>, ale już tego samego dnia pojawił się kolejny, zawierający analizę nadesłanych opowiadań, co oznacza, że czytelnicy bardzo szybko zareagowali na pierwszy komunikat. Użytkownicy blogu publikowali w komentarzach własne opowiadania – w niektórych przypadkach obszerniejsze od samego tekstu właściwego. W jednym z ostatnich wpisów autor podkreśla, jak dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs:

Uwaga, uwaga! Podaję magiczną liczbę. Oto ona. Sto pięćdziesiąt trzy. Tyle opowiadań wpłynęło na konkurs „Lato z kryminałem”. Właściwie nie wiem, co powiedzieć. (BKMC)

Oprócz tego kierowali pytania do M. Czubaja jako literackiego autorytetu, pytając o szczegóły warsztatu pisarskiego twórcy kryminałów, np.: o zasady konstruowania tego typu tekstów, ich strukturę, charakter głównego bohatera, kształtowanie intrygi kryminalnej itp. Świadczy to o dużym zapotrzebowaniu na przestrzeń komunikacyjną, w której entuzjaści oraz twórcy tekstów kryminalnych mogliby podjąć nieograniczoną niczym dyskusję dotyczącą problematyki tego typu literatury. Tę możliwość dawał im właśnie Internet, w którym komunikacja nie podlega żadnym ograniczeniom występującym w realnym życiu, jak np.: miejsce zamieszkania, czas uczestnictwa, pełniona rola społeczna itp. Dodatkowo anonimowość, jaką zyskują odbiorcy, sprawia, że traktują oni świat wirtualny z większą otwartością, nie obawiając się opinii innych, mają możliwość werbalizowania wszystkich swoich przemyśleń. Poza

<sup>36</sup> M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 56.

<sup>37</sup> <http://czubaj.blog.polityka.pl/> [dostęp: 3.01.2015].

tym ta forma komunikacji umożliwia pewien rodzaj szeroko rozumianej równowagi pomiędzy nadawcą a odbiorcą.

Potwierdza to także analiza wpisów w blogu *Żywi i umarli*. Przede wszystkim objętość treści publikowanych przez autora jest niemalże równa z objętością treści komentujących wpisy. Dodatkowo każda z wypowiedzi nadawcy komentowana była nawet w kilkunastu odpowiedziach użytkowników blogu.

Zgodnie z tym, co pisze Jan Grzenia, odbiorca komunikatu w Internecie ma świadomość swojej wartości w procesie interakcji, którą nadają mu internetowe formy wypowiedzi<sup>38</sup>. W analizowanym blogu ta wartość wyraża się właśnie w równowadze ról komunikacyjnych. Odbiorca często ukazuje siebie jako twórcę, autora tekstów, dzieląc się z dużą swobodą i szczerością swoimi przemyśleniami, komentując wpisy, por.:

[...] Inna sprawa że jestem dosyć trudnym odbiorcą i największej satysfakcji z lektury nie mam wcale wtedy, gdy wszystko toczy się gładko i szybko, a na koniec elementy układanki wskakują na swoje miejsce. Wolę, jak coś mi zgrzyta, coś uwiera, coś pozostaje niedopowiedziane. „Niedoskonałość dobrej jakości”, jak pisał Murakami. Te specyficzne preferencje prawdopodobnie odbijają się w moim własnym pisaniu, co chyba niekoniecznie wychodzi mi na dobre. Przynajmniej na razie. Bo o ile o niedoskonałość u mnie łatwo, o tyle z tą jakością różnie bywa. Mam nadzieję, że kiedyś dojdę do wprawy. (BKMC)

Staje się recenzentem publikowanych treści, a jego zdanie jako członka internetowego projektu, jakim jest blog, jest równoważne z opinią autora. Denis McQuail tak wyjaśnia ten mechanizm:

Spółeczność wirtualna może nabrać pewnych cech rzeczywistej wspólnoty, takich jak interakcja, wspólny cel, poczucie tożsamości i przynależności [...]. Takie społeczności *online* mają również tę zaletę, że są z zasady otwarte i dostępne, podczas gdy do rzeczywistej wspólnoty często trudno jest wejść<sup>39</sup>.

Swoboda komunikacyjna zaobserwowana na blogu *Żywi i umarli* wydaje się mało prawdopodobna w realnym życiu. Otwartość uczestników projektu *Lato z kryminalem*<sup>40</sup> polegała nie tylko na komentowaniu opowiadań nadesłanych do autora, ale także publikacji własnej twórczości, a co za tym idzie – poddaniu się ocenie „publiczności”, por.:

**Polalkholic:** [...] Jako zaufany dostawca parafii w Boziejkach, wcześniej czy później natknę się na jej męża, a to kanalia, ale i prawa ręka proboszcza i protegowany w przyszlórocznych wyborach do rady powiatu, a więc kanalia do kwadratu. Oswobodził się jednak z tych czarnych rozważań, przygryzając sobie dolną wargę pierwszą i ostatnią górną jedyneką. [...] **Stan surowy otwarty więc na krytykę nie jest za późno.** (BKMC)

<sup>38</sup> J. Grzenia, *op. cit.*, s. 57.

<sup>39</sup> D. McQuail, *op. cit.*, s. 162.

<sup>40</sup> Chodzi mi zarówno o uczestników konkursu, jak i czytelników.

Oczywiście, kształtowana wokół blogu Czubaja wspólnota miała charakter doraźny. Ale biorąc pod uwagę typ więzi, jaki łączył jej członków, wykazywała ona wszystkie cechy wspólnoty ścisłej. Wynikało to zarówno z bezpośredniości kontaktów uczestników interakcji, jak i jednolitości funkcjonalnej powstałej społeczności oraz jednolitości upowszechnianych w jej obrębie wzorów zachowań językowych. Charakterystyczne było również to, z jaką swobodą „budowała się” ta wspólnota w przestrzeni internetowej, pomimo różnicy ról między nadawcą a odbiorcą wynikających z relacji nadawca–specjalista, w jakimś sensie nauczyciel: odbiorca/odbiorcy – czytelnik, dyskutant, autor tekstu, ale i w pewnym sensie uczeń.

Relacje w obrębie tych ról nie były jednak nazbyt oficjalne. Mariusz Czubaj od początku dopuszczał do nich pewnego rodzaju intymność, „zapraszając” odbiorcę do swojej prywatności, np.:

Pozwólcie na krótkie wyznanie z cyklu: „Jak zostałem pisarzem”. Właściwie spowiedzi takie należy czynić [...] Ponieważ żadna z tych rzeczy mi nie grozi, pozwólcie więc, że opowiem teraz. (BKMC)

Pisarz publikował w kilkudniowych odstępach kolejne wpisy, w których z jednej strony formułował porady (por. jeden z tytułów wpisu *Modus operandi, czyli od czego zacząć*), konstruktywnie komentując nadsyłane teksty, por.:

Jak na mój gust, trochę zbyt dużo tu detali (rzymska dwójka, niedopałek), nie bardzo wiadomo, dlaczego narrator potrafi fachowo określić, czy cięcie było precyzyjne, czy nie (powinniśmy się tego dowiedzieć od stróża prawa prowadzącego dochodzenie), interesujące, czym przybito te uszy, a skoro był nóż, to może i walał się gdzieś młotek. Mniejsza jednak o drobiazgi. Wyobraźcie sobie natomiast, że rezygnując z „żelbetonowych łuków” i epickiej ornamentyki, zaczynamy całą opowieść z grubsza tak:

„Na stoisku z żywnością leżały odcięte ludzkie uszy”. (BKMC)

Z drugiej strony prowadził dialog z czytelnikami, odpowiadając na nadsyłane pytania dotyczące natury technicznej i formalnej, np.: „Jeśli fragmenty opowiadania były umieszczone np. na blogu lub fb, to nadal może ono brać udział w konkursie?” (BKMC), i zupełnie niezwiązane z ideą konkursu, np.: „Czy można prosić o linka do bloga Leszka Koźmińskiego?” (BKMC). Istotne jednak było to, że komunikacja w obrębie tych relacji była dwukierunkowa i w zasadzie niczym nieograniczona. Nierzadko użytkownicy blogu (termin „czytelnik” to określenie nacechowane biernością, której społeczności blogerskiej zarzucić nie można) odnosili się krytycznie do wpisów, ich treści, jak i samego autora, por.:

**Andrzej:** Szanowny Panie Jurorze [...] jako wzór kryminalnych opowieści stawia Pan schematy powielane od wielu, wielu lat. Mnie osobiście bardziej rajcuje czytanie powieści, która nie jest schematyczna, bo ona ma jakąś wartość dodaną. Nie sztuka napisać coś na wzór czegoś, jeśli

ma się dobry warsztat, sztuką jest stworzenie czegoś, co kiedyś będzie wzorcem. Powinien Pan zachęcać do tworzenia rzeczy nieszablonowych, oryginalnych w formie, jak i w treści. Pisanie powinno być sztuką, a nie rzemiosłem. (BKMC)

Wyzwalała się w ten sposób interakcja żywa. Mariusz Czubaj nie stronił od polemiki, starając się reagować na każdy, nawet najbardziej krytyczny głos:

Szanowni Panie Andrzeju. [...] Warsztat jest bazą. I od podstaw trzeba zacząć. Oczywiście, każdy pisarz chce stworzyć coś, co będzie miało autorską sygnaturę, podpis, ale – szczególnie w przypadku literatury o silnie zarysowanych regułach gatunkowych – jeśli rzecz sprowadzi się do samego podpisu, to wychodzi zwykle bełkot. (BKMC)

To kolejny dowód na to, że wspólnota budowana wokół komunikatów w przestrzeni internetowej charakteryzuje się równością, nawet wobec autorytetów.

Jak już wcześniej wspomniano, blog cieszył się ogromną popularnością. Przyczynił się do tego niewątpliwie sam nadawca, a przede wszystkim jego autorytet i profesjonalność, co miało duży wpływ na promocję strony i zainicjowanego przedsięwzięcia (konkursu). Istotne znaczenie miała tu też aktywność publikacyjna M. Czubaja. Wpisy na blogu pojawiały się systematycznie, a aktualizowane treści dostarczały nowych bodźców odbiorcom, wyzwalając w nich zachowania interakcyjne. Jak pisze Patricia Wallace, by w Internecie utworzyć aktywną, regularną społeczność, samemu trzeba tę aktywność wykazywać i starać się odpowiadać na zapotrzebowanie uczestników danej społeczności<sup>41</sup>.

Można też sądzić, że na szczególną poczytność blogu miał wpływ stosunek do odbiorcy i sposób wyrażenia tego. Autor przede wszystkim zachowywał wszelkie zasady etykiety językowej obowiązujące w relacji między partnerami komunikacji językowej. Odzwierciedla się to chociażby w zwrotach do czytelników, por.: „Szanowny Panie; Drodzy Państwo; Szanowni Państwo” (BKMC), chociaż nie wszystkie z nich miały charakter oficjalny, por.: „Życzę Wam; Słuchajcie; Zrozumcie” (BKMC). Narzucona przez nadawcę forma przełożyła się także na styl form adresatywnych stosowanych przez odbiorców blogu, zarówno do pisarza, por.: „Szanowny Panie Mariuszu, Drogi Panie, Panie Mariuszu, Szanowny panie Jurorze” (BKMC), jak i współdyskutantów, por.: „Panie Andrzeju, skąd pewność, że pan Mariusz jest typem pustelnika i nie chce się podzielić chociaż częścią swoich wrażeń z czytania?” (son, 28 sierpnia), „Szanowni Państwo, bardzo bym prosił o uważne zapoznanie się z moimi uwagami” (Andrzej, 23 sierpnia) itp.

Mariusz Czubaj stosował również „zasadę aprobaty i życzliwości dla poczynań partnera”. Wykazywał wielkie poszanowanie zdania odbiorcy i doceniał aktywne uczestnictwo w dyskusji użytkowników blogu. Ten mechanizm obrazuje np. jeden

<sup>41</sup> P. Wallace, *Psychologia Internetu*, Poznań 2004, s. 78.

z dialogów autora blogu *Żywi i umarli* z odbiorcą publikacji, zawarty w komentarzach pod tekstem:

**nika249:** [...] Przykro mi jednak słyszeć, że: „Czytam wszystkie opowiadania – jedne zasługują na to bardziej, inne mniej – i końca nie widać”. Otóż, Szanowny Autorze, wydaje mi się, że WSZYSTKIE ZASŁUGUJĄ BARDZO! Ze względu na to, że ktoś poświęcił na to swój czas, starał trzymać się wyznaczonych reguł [...].

**Mariusz Czubaj:** Ależ szanuję wszystkich Państwa, czego świadectwem wnikliwa lektura dokonująca się niezależnie od wyrażonej przeze mnie opinii. [...] Pisanie to naprawdę pozeracz czasu, ale to już na zupełnie inną opowieść. Naprawdę doceniam Was wszystkich. Śpijcie dobrze i nie krzyczcie przez sen. (BKMC)

Swoim dużym zaangażowaniem autor blogu pokazał, że zależy mu na odbiorcach prezentowanych treści, a ich opinia jest równie istotna jak publikatora. Takie podejście nadawcy, uwarunkowane nie tylko gatunkiem wypowiedzi i środkiem przekazu, kształtowało zaufanie odbiorców.

Analizując proces komunikacji z punktu widzenia relacji nadawca–odbiorca, istotne są zachowania językowe poszczególnych uczestników interakcji. Jak pisze Marian Bugajski, język jest podstawowym narzędziem komunikacji pozwalającym budować relacje społeczne, porządkować i analizować informacje. Jednocześnie autor książki *Język w komunikowaniu* pisze o obniżającym się poziomie komunikatów medialnych, podążających za najmniej wymagającym odbiorcą<sup>42</sup>. Dotyczy to także Internetu, który z punktu widzenia funkcjonowania komunikatów jest medium specyficznym, charakteryzującym się swobodą przypominającą komunikację werbalną – często bardzo emocjonalną i bezpośrednią. Ma to swoje uzasadnienie m.in. w dialogowości publikacji w Internecie i dotyczy różnych wypowiedzi – oficjalnych, publicystycznych, a także środowiska blogerów. Towarzyszy temu zazwyczaj deprecjacja formalnych zasad języka, niestaranność (np. poprzez nadużywanie kolokwializmów), niekiedy nawet celowe łamanie reguł, np. gramatycznych czy ortograficznych. Jan Grzenia uzasadnia to budowaniem bezpośrednich relacji między użytkownikami sieci, co ułatwia nawiązywanie kontaktu z adresatem przekazu i tworzenie społeczności, na której zależy publikatorom, oraz zaznaczeniem równości wszystkich w przestrzeni internetowej<sup>43</sup>. Ta językowa spontaniczność w sieci wynika także z braku instytucjonalnej kontroli. Większość twórców treści w Internecie to publikatorzy indywidualni, niepodlegający kontroli recenzentów i redaktorów dbających o standardy medialnej wypowiedzi.

<sup>42</sup> M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2007, s. 18-20.

<sup>43</sup> J. Grzenia, *op. cit.*, s. 94.

Badany materiał wskazuje na swoistość języka publikowanych komunikatów zarówno przez nadawcę, jak i użytkowników blogu. Sam autor posługuje się językiem swobodnym, spontanicznym i bezpośrednim:

Myślałem kiedyś o zrobieniu literackiego talent shows. W jury, dajmy na to, profesor Miodek (wszak o ojczyznę wysławianą polszczyzną chodzi, poza tym Profesor to showman urodzony), ktoś modnie á la Szczepan Twardoch ubrany i uczesany (może on ci, sam Twardoch zasiadłby w jury), a i jeszcze, dla równowagi, posępny człowiek z gór, wysmagany wiatrem mongolskich stepów, Andrzej Stasiuk. I Michał Rusinek. Bo na limerykach się zna dobrze, a i w orzeszki zaopatryłby chudych literatów na dorobku. (BKMC)

Na tę spontaniczność i bezpośredniość dialogu z adresatem wpływają przytaczane przez niego anegdoty i wtrącane dowcipy, por.:

Po trzecie – narzekaliście Państwo na format. Limit na opowiadanie – piętnaście tysięcy znaków – wymusza kompresję historii, ba, ewokuje kompresję kompresji wręcz, jest formatem morderczym, fakt. Pozwólcie więc na anegdotę. Rozmowa telefoniczna. Po jednej stronie Katarzyna Bonda, autorka znakomitego „Pochłaniacza”. Po drugiej Zygmunt Miłoszowski, król polskiego kryminału:

Ona: – Wiesz, właśnie przekroczyłam milion znaków.

On – milczy.

Uwierzcie mi: zapowietrzyć Zygmunta, zbić z tropu króla, to nie taka prosta rzecz. „Przyjmijmy więc, że miarą powieściową jest – równa to miara – jeden milion znaków, czyli jedna Bonda (1B)”. (BKMC)

odwoływanie się do utartych zwrotów o różnej proveniencji, por.:

Zatem nie znacie dnia ani godziny. I nigdy nie wiecie, kogo spotkacie na swojej drodze (BKMC); A niekiedy spotkanie będzie miało siłę ciosu wagi ciężkiej (BKMC); I muszę powiedzieć, że podjęliście rękawicę [...] (BKMC); *Nie lubię poniedziałków*. (BKMC)

swoiste metafory, por.:

Tu muszę zdradzić tajniki mej dziennikarskiej kuchni, za którą nie dostałbym gwiazdek Michelina. (BKMC)

Wypowiedzi nie są wolne od potocznych np.: „A teraz pora na mój twist”, „powiedział mi o tym facecie”, „opowiadania, cholera, spływają”, „Potem coś nie trybiło”, niemniej pisarz nie stosuje ich z przesadną częstotliwością, starannie dobierając formy wypowiedzi do jej kontekstu. Tworzone zaś teksty charakteryzują się językową poprawnością. Mariusz Czubał w sposób wyważony traktuje zasadę swobody wypowiedzi w Internecie.

Sama narracja blogu jest niezwykle żywa, co M. Czubał osiąga, m.in. prowadząc dialog sam ze sobą. Często wykorzystuje taki oto schemat: stawia sobie pytania, na które odpowiadają fabularyzując wpisy, por.:

Dlaczego o tym piszę? Ano dlatego, że w przypadku opowiadania (w dodatku niewielkiego objętościowo) skazani jesteśmy na kompresję zdarzeń, czasu, miejsca i postaci [...]. Nie zastanawia Was, dlaczego to wszystko piszę? Piszę, choć miałem tego nie robić? Powód jest jeden. Liczba nadesłanych opowiadań sprawiła mnie w pewną czytelniczą konfuzję. (BKMC)

Stara się też udramatyzować swoje wypowiedzi, por. wpis z dnia przed ogłoszeniem wyników:

Tyle o tym.

A teraz wkracza na scenę Huphrey Bogart. Światła gasną. Reflektor punktowy wydobywa postać. Bogart w dłoni trzyma kopertę. Próbuje ją otworzyć, ale średnio mu to wychodzi. Patrzy na Was i zmęczonym głosem mówi:

– To chwilę potrwa.

Potrwa do poniedziałku. (BKMC)

W wielu miejscach lekkość narracji uzyskuje żartobliwymi sformułowaniami, pełnymi dystansu do siebie i uczestników, por.:

Gratuluję wyróżnionym. Wszelako nie popadajcie w samozachwyty, jeśli już widzicie się na półce obok Dostojewskiego i Manna, zwolnijcie trochę. (BKMC)

Tematyka blogu w sposób naturalny wpływa na nasycenie zachowań językowych obu interlokutorów leksyką z takich pól semantycznych, jak: „sprawca”, „zbrodnia”, „tajemnica”, „zagadka”, „sensacja” itp. Nadawca, zgodnie z założeniem blogu, który jest obok poradnika rodzajem leksykonu terminologii kryminalnej, często podaje definicje podstawowych pojęć z tego zakresu. Niekiedy nawiązuje też do tradycji literackiej, odwołując się do autorytetów w zakresie literatury kryminalnej, por.:

Pewnych cytatów nigdy dość. A oto jeden z takich literackich evergreenów. Posłuchajcie. „Taki właśnie musi być detektyw w powieści kryminalnej. To on jest bohaterem, on jest wszystkim. Musi być człowiekiem pełnym, człowiekiem przeciętnym, a jednak niezwykłym. Musi być – jeśli użyć wyświechtanego wyrażenia – człowiekiem honoru, z instynktu, nieuchronnie, wcale o tym nie myśląc, a już z pewnością nie mówiąc. Musi być najlepszym człowiekiem w swoim świecie i dość dobrym dla każdego świata. [...] Powieść jest przygodą takiego człowieka w poszukiwaniu ukrytej prawdy i nie byłaby to przygoda, gdyby nie przydarzyła się temu, kto ma żyłkę do przygód”. (BKMC)

Wskazana interakcja wiąże się z upowszechnianiem (przybliżaniem) wiedzy o pewnego rodzaju procesie twórczym związanym z pisaniem konkretnych tekstów. W tym akcie komunikacji, w którym stan wiedzy nadawcy i odbiorcy z założenia (nie wiemy do końca, jaka jest rzeczywista wiedza odbiorcy) różni się, role obu interlokutorów wynikają z nadrzędności funkcji poznawczej. Nadawca, posługując się konkretną leksyką, potwierdza także swoją znajomość tematyki, w obrębie której publikuje<sup>44</sup>.

<sup>44</sup> M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 55.



Terminologię stosuje M. Czubaj także po to, aby ożywić narrację wpisów, por.:

Dopiero żmudna rekonstrukcja zdarzeń, tak to się mówi w kryminałach, pozwoliła mi ustalić, że podczas rozmowy, która krytycznego wieczoru z każdą minutą stawała się coraz swobodniejsza, towarzyszyli nam rozmaici zacni kompani pisarza kryminałów. (BKMC)

Język, obok formy i tematyki wypowiedzi, staje się mechanizmem budowania społeczności. Za jego pomocą autor określa zarówno charakter publikacji, jak i jej adresatów. Warto zwrócić uwagę na tytuł blogu, który tylko z pozoru nawiązuje do jego tematyki, a w rzeczywistości w sposób metaforyczny określa odbiorców. Sam autor tak o tym pisze:

Dlaczego: „żywi”? Bo pozwolę sobie komentować fragmenty opowiadań, które spływają na konkurs „Lato z kryminałem” (zakładam, że ich autorzy pozostają w dobrym zdrowiu). Dlaczego: „umarli”? Bo nic tak nie służy pisaniu, jak czytanie (także klasyków gatunku). (BKMC)

Czytając blog *Żywi i umarli*, zauważyć można, z jaką swobodą autor odnajduje się w przestrzeni internetowej, doskonale wykorzystując jej mechanizmy przy jednoczesnej dbałości o językową strukturę wypowiedzi.

Istotne jest również to, że preferowane przez M. Czubaja wzory zachowań językowych przejmowane czy może stosowane są przez odbiorców, co nie dotyczy tylko wymienionych form adresatywnych. Komentarze użytkowników blogu, nawet te o charakterze dezaprobaty czy krytyki, są wyważone, por.:

(1) „De gustibus non disputandum Est”, ale myślałem, że Pan juror ma go trochę na wyższym poziomie [...] Dodam jeszcze, że w mojej prywatnej ocenie intryga kryminalna w zwycięskim opowiadaniu była ŻADNA, przykro mi o tym pisać, ale takie mam zdanie. (uniz; 22 września)

(2) Powinien Pan zachęcać do tworzenia rzeczy nieszablonowych, oryginalnych w formie, jak i treści. (Andrzej, 22 sierpnia)

Nie ma w nich zachowań agresywnych i wulgarnych, ani nawet nietaktownych. Dotyczy to także wypowiedzi anonimowych. Co ciekawe, bardzo mało jest też wypowiedzi zawierających elementy stylu potocznego, takich jak:

Z jednej strony fajne ćwiczenie na samodyscyplinę (mam pewną skłonność do lania wody), ale z drugiej jestem tak sfrustrowana, że już prawie łbem w klawiaturę walę. (nuklearnawiosna, 20 sierpnia)

Można sądzić, że dzięki zaangażowaniu M. Czubaja odbiorcy czują się istotną częścią blogu budującą wspólnotę, w której kształtowane są określone wzory komunikacji językowej.

Nowe media – media internetowe otwierają przed autorami nowe możliwości wypowiedzi oraz odmienne od tradycyjnych reguły publikowanych treści. Błędne

jest myślenie, że swoboda i równość – tak charakterystyczne dla internetowej komunikacji – zwalniają użytkowników sieci z dbałości o standardy wypowiedzi. Nowe środowisko medialne nacechowane odrębnie wobec klasycznych środków przekazu determinuje nowe zasady funkcjonowania komunikatu. Inne, co nie znaczy gorsze ani mniej istotne.

### Podsumowanie

Czy internetowe formy wypowiedzi oraz publikowane w ich obrębie treści mogą przyczynić się do popularyzacji klasycznego medium, jakim jest książka?

Analizując blog Mariusza Czubaja *Żywi i umarli*, zauważyć można, z jak żywą reakcją odbiorców spotkał się ten projekt dotyczący przestrzeni kryminału. Zaangażowanie użytkowników strony pokazało nie tylko duże zainteresowanie określonym gatunkiem literackim, ale zaprezentowało ich ogromną kreatywność, która mogła się ujawnić dzięki przestrzeni internetowej. Warto przy tym zaznaczyć, że znaczną rolę w uaktywnieniu imponującej jak na blog o charakterze doraźnym grupy odbiorców odegrał sam autor – M. Czubaj. Jego profesjonalizm, autorytet, wysoka aktywność publikacyjna i współuczestniczenie w rozwoju komunikatów wytworzyło wokół strony żywą społeczność, w której każdy użytkownik czuł się swobodnie, zarówno komentując teksty innych, jak i publikując własne. Taka forma komunikacji była możliwa dzięki narzędziom, jakimi dysponuje Internet. Przy umiejętnym ich wykorzystaniu jesteśmy w stanie zainteresować internautów każdym tematem – z literaturą włącznie.

### Bibliografia

- Babiel J., *www-wybory. Internet jako narzędzie komunikacji politycznej na przykładzie prezydenckich kampanii wyborczych Baracka Obamy*, Łomża 2014.
- Bugajski M., *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2007.
- Burgess J., Green J., *YouTube. Wideo online i kultura uczestnictwa*, Warszawa 2011.
- Czubaj M., *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk 2010.
- Furdal A., *Językoznawstwo otwarte*, Opole 1977.
- Górska M., *Książki, nowe media i ich czasoprzestrzenie*, Warszawa 2009.
- Grzenia J., *Komunikacja językowa w internecie*, Warszawa 2006.
- Gumowska A., Maryl M., Toczyński P., *Blog to...blog. Blogi oczyma blogerów. Raport z badania jakościowego zrealizowanego przez Instytut Badań Literackich PAN i Gazeta.pl*, [w:] *Tekst (w) sieci. Tekst – język – gatunki*, red. D. Ulicka, Warszawa 2009.
- Kaczmarek-Śliwińska M., *Media relations w erze social media*, [w:] *Media – czwarta władza? Tom 2*, red. M. Gołda-Sobczak, W. Machura, J. Sobczak, Opole 2011.

- Kajtoch W., *Blog*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007.
- Nicholas D., *Ocena potrzeb informacyjnych w dobie Internetu: idee, metody, środki*, Warszawa 2001.
- Pietrzak M., *Obraz nadawcy w recenzjach Henryka Sienkiewicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 47, Łódź 2013, s. 49-62.
- Sajna R., *Europa multimedialna. Od Acta Diurna do Europa.eu*, Bydgoszcz 2011.
- Starek-Wróbel A., *Blogi jako środek przekazu informacji*, [w:] *Media między przeszłością a teraźniejszością*, red. M. Zdulski, Jelenia Góra 2012.
- Stępień K., *Folksonomie, czyli społecznościowe opisywanie treści*, Warszawa 2010.
- Szpunar M., *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 2 (173).
- Wallace P., *Psychologia Internetu*, Poznań 2004.
- Żabski T., *Słownik literatury popularnej*, Wrocław 2006.

### Strony internetowe

Mariusz Czubaj w bazie portalu *Nauka Polska*:

<http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/ludzieNauki?rtype=opis&objectId=84127&lang=pl>.  
„Lato z kryminałem” – konkurs na opowiadanie kryminalne:

<http://www.polityka.pl/opolityce/1586831,1,lato-z-kryminalem--konkurs-na-opowiadanie-kryminalne.read>.

Czubaj M., *Modus operandi, czyli od czego zacząć*:

<http://czubaj.blog.polityka.pl/2014/08/11/modus-operandi-czyli-od-czego-zaczac/#more-8>.

Czubaj M., *Światowe zagłębienie kryminału*:

<http://czubaj.blog.polityka.pl/2014/08/25/swiatowe-zaglebie-kryminału/>.

Ostaszewski R., *Zapał do kryminału*:

<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1514076,1,polska-powiesc-kryminalna-od-kuchni.read>.

Raport Biblioteki Narodowej, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*:

<http://www.bn.org.pl/download/document/1422018329.pdf>.

### Komunikowanie o literaturze kryminalnej w Internecie (na podstawie blogu *Żywi i umarli* Mariusza Czubaja)

**Streszczenie.** Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do szerszych rozważań na temat funkcjonowania literatury w komunikacji internetowej. Treść referatu skupia się na charakterystyce relacji nadawczo–odbiorczych na przykładzie jednej z form publikacji treści w Internecie – blogu. Artykuł jest opisem zależności pomiędzy twórcą a odbiorcą komunikatu oraz próbą wytłumaczenia czynników mających wpływ na jakość i przebieg relacji nadawczo–odbiorczych w tej formie komunikowania. Analiza pomoże określić zasięg oraz siłę oddziaływania publikatora na wzrost popularności treści z tematyki blogu – w tym przypadku literatury kryminalnej. Badanie obejmuje treść blogu *Żywi i umarli* Mariusza Czubaja traktującego o literaturze kryminalnej.

**Słowa kluczowe:** komunikacja, Internet, blog, nadawca, odbiorca, powieść kryminalna

**Detective story in the Internet communication  
(based on the blog *The Living and the Dead* by Mariusz Czubaj)**

**Summary.** This article is a contribution to an extensive discussion on the functioning of the literature in Internet communications. The report focuses on the relationship between the sender and the recipient of the message on the example of one form of the internet publication which is blog. It is also an attempt to explain and describe the factors affecting the quality and course of that relationship. This analysis will determine the extent and strength of the publisher's influence on increasing the popularity of blogs contents – in this case the crime literature. The study is based on Mariusz Czubaj's blog titled *Żywi i umarli* which concerns crime literature.

**Keywords:** communication, internet, blog, sender, recipient, crime fiction